

Dzień Świetliczaka 2016

28 kwietnia 2016 roku obchodziliśmy nasze wyjątkowe święto – Dzień Świetliczaka. W tym roku postanowiliśmy odrobinę zmienić formułę naszych obchodów – chcieliśmy pokazać wszystkim, jak u nas jest przyjemnie i jak miło spędzamy razem czas. Do wspólnej zabawy zaprosiliśmy wszystkich uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły. Każdy, kto miał ochotę, mógł się do nas przyłączyć. Nie ograniczaliśmy się więc tylko do dość ograniczonej powierzchni naszej sali, lecz zajęliśmy ogromną część korytarza, a może nawet całe piętro ;-)



Nasi sympatycy byli bardzo łatwo rozpoznawalni. Każdy, kto chciał, otrzymał naklejkę na koszulkę z uśmiechniętą buźką a nawet koronę z napisem „Świetlica”. Takich królów świetlicowych spotkać można było w każdym zakątku szkoły przez cały dzień.

Zabawa rozpoczęła się od wspólnego wykonania pracy plastycznej. Dzieci z naszej szkoły, którym wiosna w sercu gra, wykonały wspólnie ogromny trójwymiarowy plakat pt. „Wiosenna łąka”.

Zabawy było co niemiara. Dzieci tłoczyły się i prześcigały, by przykleić swój element w najlepiej widocznym miejscu a potem szybko chwytały za kolejny. Staraly się, by efekt końcowy zachwycał każdego. Nasze wspólne dzieło zawisło na korytarzu obok świetlicy i podziwiać je można do dziś. Naszym zdaniem prezentuje się wspaniale.

Kolejną atrakcją była próbka karate poprowadzona przez panią Ilonkę. To porcja ruchu, która każdemu przypadła do gustu. Poznaliśmy ciosy pięściami i wykopy – wszystko w rytm muzyki.



Bawiliśmy się rewelacyjnie. Ale to nie wszystko. Na szczęście była też okazja, żeby się porządnie wykrzyczeć ☺ Było głośno, wesoło... a jeśli ktoś ćwiczył uczciwie, to kolejną lekcję przesiedział raczej spokojnie.

Aktywność ruchowa to ulubione zajęcie każdego świetliczaka. Odpoczęliśmy więc chwilę po karate i bawiliśmy się dalej. Na naszej prowizorycznej scenie pojawił się Wodzirej – to pan Piotr w srebrnej połyskującej czapeczce przejął pałeczkę po pani Ilonce. Rozpoczęła się prawdziwa impreza. Pan Piotr wszystkich porwał do tańca. Niejednemu nogi zaplątały się w supeł – ale to była może taka figura taneczna? A tak poważnie, to nikt się nikomu nie



przyglądał – nie było czasu. Tylko nasz świetlicowy fotograf, pani Ania, zdążył co nieco uwiecznić. Jak widać, nasi uczniowie to urodzeni tancerze.

Dnia Świetliczaka nie dałoby się zakończyć inaczej niż wspólnym dowolnym tańcem. Dyskoteka w świetlicy przeciągała się coraz bardziej, bo nikomu nie chciało się wracać do zwykłych codziennych czynności. Ale kiedy wreszcie zasiedliśmy do odrabiania lekcji, to uśmiechnięte buźki na bluzkach i świetlicowe korony na głowach nieustannie przypominały nam o niedawnym szaleństwie.



Dziękujemy za wspólną zabawę!!!! Do zobaczenia za rok!!!! ;-)

A oto nasza galeria. Postarajcie się odnaleźć siebie ☺